

STEFANIA PAUL

ur. 1925; Janki



Miejsce i czas wydarzeń	Janki, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt Etnografia Lubelszczyzny, kultura ludowa, Janki, demonologia, płanetnik, szczurołap, lwanki, Stefankowice

Płanetnik wyprowadził szczury

A mój tata opowiadał, to ciekawe będzie. Tatusz to był takim woźnicą za kawalerki, był dworek na lwankach i on zawsze powoził tego dziedzica [...] przyjechali, a były takie straszne szczury tutaj na lwankach, mówi, że stałem przy koniach, bo skakały do nozdrza do koni, tak że nie można było se dać rady, trucizny tam kiedyś nie było. Ale tamten mu powiedział z Kolonii Staszic, że słuchaj, jest taki płanetnik, ja ci powiem gdzie, jak ty to możesz zrobić. Jak on go tam zapoznał z tym płanetnikiem, to nie wiem tego. Mówi przyjeżdżamy i on [dziedzic] mówi do tatusia: „Słuchaj, Marcin, dzisiaj już nie będziesz pilnował, rano pilnowałeś, późni już nie będziesz pilnował koni, ony już będą jadły spokojnie”. – „A jak, panie dziedzicu, jak takie szczury i tego”. Chodziły po podwórku, koniowi nie dały się najeść, tak były po nozdrzach. Przyjeżdża [szczurołap] na takim powozie w kapeluszu czarnym, w czarnym tym ubraniu, płaszcz długi [...] Przyszedł, mówi, z laseczką i tak stanął przy tej oborze, gdzie były konie, coś tam tego mówi pogadał, pogadał, przyszedł przed mieszkanie, przyszedł przed szpichlerz i, mówi, bierze młoteczek i kartki i w szpary przybija, i mówi tak: „Żeby tu nikt się nie ważył tej kartki wyjąć, ta kartka ma tu zostać”. Podchodzi dziedzic do niego i, mówi, ile za to? A on mówi, coś dużo pieniędzy powiedział, a że nie wolno się targować. I dziedzic wyjmuję te pieniądze, daje mu, a on wyszedł, tylko to laseczko machnął, machnął [...] jeszcze w życiu nie widziała tyle szczurów, wszystko wyprowadził, tendy poszedł na poligon, wszystkie szczury za nim. [...] mój mąż jechał ze Stefankowic z pracy [...] a tu od Nazarów szczury, mówi Stefa, tyś w życiu nie widziała tyle, i to po cztery w rzędzie, idzie przywódca jeden, a tu po cztery, to cud. Ja, nie wiedząc, co robię, na hamulec, stanęłam, co to tera będzie, ominęły go, bo to tyle szczurów, a to było wieczór [...] I mówi, że mrucały do siebie mrrmrru, mrrmrru. [...] i od tamtej pory nie było ani jednego szczura.

Data i miejsce nagrania	2012-05-17, Janki
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"